Rok III. Chrzanów, dnia 9 stycznia 1909. Nr. 2.

TYGODNIK CHRZANOWSKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM POWIATU CHRZANOWSKIEGO.

WYCHODZI W SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową: rocznie 6 K—, półrocznie 3 K—, kwartalnie 1 K 50 h. Numer pojedynczy 14 h.
Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem REDAKCYA „TYGODNIKA CHRZANOWSKIEGO“ w CHRZANOWIE. Biuro redakcyi w gmachu Rady powiatowej, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 do 12 przed południem.

Ogłoszenia: Na całej stronicy 30 K. na ½ str. 16 K. na ¼ str. 9 K. na ⅛ str. 5 K. na 1/16 str. 2.50 K. za jeden raz: przy dalszych ogłoszeniach znaczny opust
Nadesłane: 50 hal. za wiersz petitowy.

CZASOPISMO REDAGUJE KOMITET.

W IMIĘ BOŻE!

Z TYGODNIA.

Zima, mrozy, izba posłów świętuje i wypoczywa po bardzo krótkiej pracy niestosunkowo długo, słowem napozór cisza w przyrodzie i cisza w polityce. W lasach i rolach naszych czasem strzał myśliwca lub kłusownika rozlegnie się tylko, a na granicy serbskiej czasem serbska kula uderzy w pierś polskiego wojaka, postawionego tam dla obrony granic Austro-Węgier. Po za tem cisza, niemal martwota. Mowę Izwolskiego, dającą się streścić tymi mniej więcej słowy: „Dałbym bobu Austro-Węgrom, gdyby Rosya miała choć za grosz siły ku temu“ przeżuły wszystkie dzienniki Europy i orzekły, że konferencya w sprawie Bośnii i Hercogowiny odbędzie się, gdy Austrya, Turcya, Rosya i t. d. zgodzą się na to, o czem na tej konferencyi wolno będzie radzić bez obrazy któregokolwiek z mocarstw Europy. A więc i w tej sprawie jesteśmy tam, gdzieśmy byli we wrześniu 1908. Znowu jeżeli nie cisza, to jakiś punkt martwy tkwi i w aneksyi Bośnii i Hercogowiny.

Ziemia nasza jeno nie jest bryłą martwą, ta nasza planeta żyje i przetwarza się wiecznie. Szkorupa jej okiem naszem widzialna, ustawicznie kurczy się lub podnosi, kruszy się, opada, wietrzeje i t. d. Życia swego wewnętrznego dała nasza ziemia groźny nowy dowód. U południowych granic półwyspu włoskiego nie tylko część znanej wyspy Sycylii, ale i pomniejsze obok leżące wysepki i część lądu stałego t. z. Kalabryi uległy katastrofie trzęsienia ziemi. Około 300.000 ludzi zginęło, moc rannych. Miejscowości Palmi, Bagnara, Messyna, Reggio i inne w gruzach i płomieniach.

Obce okręty wraz z włoskimi niosą pomoc nieszczęśliwym ofiarom tego trzęsienia ziemi. Dary płyną obficie na otarcie łez, pierwszy z pomocą pospieszył Ojciec Św. Pius X; król Włoski z żoną udali się na miejsce nieszczęsnych wypadków.

Straty materyalne wyniosą miljony, jeżeli nie miljardy koron, obszar Włoch wskutek zapadnięcia się lądów i wysp w morze zmniejszył się znacznie. Klęska ta osłabi zapędy wojenne Włoch, którymi gorzał ten kraj.

* * *

I u nas do katastrofy nie daleko. Nie ziemia, a posady zdrowej naszej polityki narodowej trzęsą się. Jak obszar Włoch zmniejszył się o te lądy, które zapadły w morze, tak stan naszego posiadania się zmniejszy, o tyle, o ile go pogrążymy sami przez podawanie w publiczną pogardę przedstawicieli naszych politycznych. Znalazło się pismo, które stekiem zjadliwych słów obrzuciło J. E. posła Bilińskiego, przedstawiło prezesa Koła Głąbińskiego jako nieudolnego pionka w ręku J. E. Bilińskiego. Piszą sobie ludzie i drukują co im się podoba. Piszą o rzeczach polskich po polsku i syoniści i socyaliści, prusacy na Górnym Śląsku i nasi Ukraińcy. Owo jednak pisemko, co dwu najpoważniejszych naszych polityków tak zaatakowało, poparło swą wiadomość odwołaniem się na wice-prezesa Koła Polskiego posła Stapińskiego. Z posłem Stapińskim łączy piszącego te słowa wiele lat znajomości, zawartej u progu młodości, do dziś życzliwie nawzajem dochowywanej. Niezgodnem z prawdą przeto mi się wydaje być to, by pan wice-prezes Koła publicznie potępić mógł

prezesa Koła. Nie! Ognisty temperament posła Stapińskiego nie kwalifikuje go do rzucania strzał z za płotu. Z pewnością nadużyło jego imienia. Jeżeli my naszego Koła szanować sami nie będziemy, stracimy moralnie i materyalnie miljony i miljardy Koron, w Kaszy nas zjedzą Niemcy, Ukraińcy, Czesi, te narody z którymi na krańcach naszych ścierać się musimy. Z pismami takiemi, które świadomie służą osłabieniu sił naszych narodowych, powinniśmy postępywać po męsku, zwalczać je wszędzie, nie wierzyć im nigdy.

* * *

W bojowy nowy strój przybrali się Ukraińcy i radykali ruscy. Pierwsi we Lwowie w czasie naszych Świąt Bożego Narodzenia, drudzy w tym samym czasie w Tarnopolu odbyli swe zjazdy. Zwalczać Polaków zawsze i wszędzie, dłoni do zgody im nie podać, o to treść uchwał tych zjazdów, za to, że członkiem Wydziału Krajowego Sejm wybrał Ukraińca. W nas, w Polakach jest zatem chęć do zgody z Ukraińcami, a nie ma jej u nich, oni nam niosą zarzewie bezkrwawych choć moralnych walk i niesnasek, których uniknąć nam nie ma sposobu. Niechże nikt nam nie zarzuca, że to my Polacy wypieramy Rusinów z ich siedzib, znęcamy się nad nimi.

* * *

Duma Petersburgska zajmowała się budżetem. Dla ministerstwa wojny uchwalony 69 miljonów rubli. Samorządowi w Królestwie Polskim Duma czem raz nowe stawia trudności, tworząc kurye: rosyjskie, żydowskie, polskie, usuwając z samorządn prawo zakładania szkół przez gminy miejskie.

Z wiosną 1909 Ks. arcybiskup Wnukowski odwiedzi katolickie, a więc polskie parafie na Syberyi, dotąd żaden z biskupów katolickich wizytacyi kościołów katolickich na Syberyi dokonać nie mógł, bo rząd carski na to nie pozwalał.

Z drobnych wieści wypada w końcu dodać, że serbski następca tronu Jerzy ma kłopoty finansowe, papa długów już płacić niechce i niechcą lichwiarze kredytować więcej, nie mając monety Ks. Jerzy też mniej mów wojowniczych już teraz wygłasza.

W prowincyi afrykańskiej niemieckiej wybuchło nowe powstanie murzynów. O bojkocie towarów pruskich rzekomym przez naszych kupców na drugi raz się rozpiszę.

Kor. Zor.

Z Rady powiatowej.

Posiedzenie Rady powiatowej chrzanowskiej odbyło się w dniu 29 grudnia 1908 pod przewodnictwem Eks. Antoniego hr. Wodzickiego Prezesa Rady pow. w obecności 19 członków. Głównym punktem obrad Rady było uchwalenie budżetu powiatowego zwłaszcza zaś drogowego na rok 1909, który według nowej ustawy drogowej musi być przedkładany Wydziałowi krajowemu najpóźniej do dnia 31 grudnia każdego roku. Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia złożył sekretarz sprawozdanie z czynności Wydziału powiatowego za czas od końca sierpnia do końca grudnia 1908, które Rada do wiadomości przyjęła.

Przy sprawozdaniu tem użalał się członek Rady p. Ludwik Nowakowski z Kościelca, że zapowiedziana akcya

Galicyjskie akcyjne Zakłady górnicze w Sierszy.

Zakłady górnicze i hutnicze należące obecnie do Towarzystwa „Galicyjskie akcyjne Zakłady górnicze“ a położone w tutejszym powiecie sięgają istnieniem swojem jeszcze w czasy niepodległości naszej Ojczyzny.

Po różnych losu kolejach dostały się one w drugiej połowie XIX stulecia do rąk chlubne w dziejach naszego kraju zapisanej, a z losami powiatu Chrzanowskiego, jak niemniej i z rozwojem przemysłu górniczego także ściśle związanej rodziny Potockich z Krzeszowic.

Systematyczna, świadoma celu i przezorna kilkudziesięcioletnia Administracya, kierowana umiejętną ręką p. Adama Hr. Potockiego, a następnie obu nieżyjących już niestety dzisiaj synów jego Artura i Andrzeja doprowadziła,—mimo nader niesprzyjających i trudnych warunków — Zakłady do tak znacznego rozwoju, że ostatni ich właściciel ś. p. Andrzej Hr. Potocki, wiedząc jakie znaczenie ma górnictwo, a zwłaszcza przemysł węglowy dla idei uprzemysłowienia kraju i pragnąc zapewnić dalszemu rozwojowi Zakładów swoich — możność trwałej podstawy — postanowił przemienić prywatną własność za przykładem wszystkich dużych zachodnich przedsiębiorstw górniczych w Towarzystwo akcyjne i myśl tę w roku 1907 w czyn wprowadził, zakładając Towarzystwo dzisiejsze pod firmą: „Galicyjskie akcyjne Zakłady górnicze“, z siedzibą w Sierszy.

Do Towarzystwa tego należą następujące przedsiębiorstwa górnicze i hutnicze:

1. Kopalnia węgla „Artur“ w Sierszy,
2. Kopalnia węgla „Krystyna“ w Tenczynku,
3. Kopalnia rudy „Andrzej“ w Trzebionce,
4. Huta cynku „Artur“ w Krzu ad Myślachowice,

a prócz tego znaczny kompleks miar górniczych i hutniczych w powiecie chrzanowskim i wadowickim.

Wszystkie Zakłady zatrudniają obecnie około 40 urzędników, w tem 11 inżynierów, oraz 2200 robotników, rekrutujących się przeważnie z ludności miejscowej, zamieszkałej w gminach okolicznych.

ratunkowa rządu z powodu klęsk elementarnych postępuje zbyt powoli w szczególności nadejście przyrzeczonych otrąb i makuchów po zniżonej cenie opóźnia się, na co ludność sarka i rzuca rozmaite podejrzenia pod adresem delegatów komitetu ratunkowego, zajmujących się rozdziałem zapomóg w naturze. Obecny na posiedzeniu c. k. Radca Namiestnictwa p. Rudzki udzielił wyjaśnień na interpelacyę p. Nowakowskiego i przyrzekł bezzwłocznie odnieść się do c. k. Namiestnictwa o spieszne dostarczenie przeznaczonych dla powiatu otrąb i makuchów.

Z porządku dziennego uchwalono zgodnie z wnioskiem Wydziału budżet powiatowy na r. 1909. Jako najważniejszy moment tego budżetu podnieść należy zwiększenie w porównaniu z rokiem ubiegłym dotacyi na drogi gminne II klasy o przeszło 40.000 Kor. mimo pozostawienia dotychczasowej stopy dodatków powiatowych, przez co drogi wiejskie doznają lepszej naprawy i opieki. Podniesienie to umożliwionem zostało przez porobienie oszczędności w innych działach budżetu i przyjęcie zwiększonej wydajności 1 halerza dodatków powiatowych.

Ogółem wykazują potrzeby budżetu (po potrąceniu własnych dochodów):

a) na administracyę powiatu i spłatę głudów 40.376 K.
b) na budowę dróg . . . . 16.500 K.
c) na utrzymanie dróg . . . . . . 246.637 K.

Na pokrycie niedoboru nałożyła Rada pow. dodatki do podatków bezpośrednich w wysokości zeszłorocznej tj. 35% oprócz 18% towego dodatku z ustawy opłacać się mającego.

Do komisyi dla zbadania rachunków powiatowych za r. 1908 wybrano pp.: Józefa Kiena, Józefa Janowskiego i Wojciecha Wąchala.

Następnie Rada zezwoliła gminie Jeleń na zaciągnięcie w funduszu zarodowym tejże gminy pożyczki w kwocie 17.300 K. na budowę szkoły pod warunkiem opłacania przez gminę od części powyższego funduszu, stanowiącego własność poszczególnych członków gminy Jeleń odsetek w takiej wysokości, jakie płaci Towarzystwo Zaliczkowe w Chrzanowie od wkładek. Nastąpiły wnioski Członków, przy których zapadły uchwały:

a) na wniosek ks. Dziekana Skoczyńskiego odnieść się do c. k. Namiestnictwa z energicznem przedstawieniem o jak najszybsze załatwienie sprawy ustanowienia komisarza rządowego w Jaworznie oraz załatwienie protestów przeciw wyborom gminnym w Dąbrowie, które to sprawy już od 2-ch lat w wyższych instancyach zalegają,

b) wyrazić uznanie Inspektorowi drogowemu p. St. Reminowi z Kopców za starania i prace około poprawy dróg w powiecie,

c) na wniosek ks. Łobczowskiego oraz pp.: Brauna i Lipki wydać stosowną odezwę do duszpasterzy, nauczycielstwa i gmin celem zapobieżenia niszczeniu drzewek owocowych i przydrożnych.

Na posiedzeniu tajnem uchwaliła Rada powiatowa wobec systemizowania w ubiegłym roku 3-ch posad starszych dozorców drogowych uznać na razie za zbyteczną posadę drogomistrza powiatowego i przeniosła zajmującego toż miejsce p. Zygmunta Olszewskiego w stan spoczynku przy wymierzeniu mu emerytury przewidzianej statutem emerytalnym.

Sprawy szkolne.

C. k. Rada szkolna krajowa a) zamianowała Józefę Dutkową stałą nauczycielką szkoły 2-klasowej w Jeleniu, Jana Tarnowskiego stałym kierownikiem szkoły 2-klasowej w Siedlcu, b) udzieliła urlopu Józefowi Tukatschowi, tymcz. nauczycielowi szkoły 6-klasowej w Chrzanowie do końca lutego 1909, Annie Neusser, stałej nauczycielce szkoły 4-klasowej w Krzeszowicach

---

I. Kopalnia węgla „Artur" w Sierszy.

Kopalnie węgla kamiennego w Sierszy położone są na północno-wschodnich wychodach t. z. Zagłębia węglowego śląsko-polskiego.

Dokładne oznaczenie czasu, w którym zaczęto eksploatacyę węgla w Sierszy nie da się przeprowadzić; istniejące jednak ślady robót w różnych punktach świadczą, że ludność miejscowa wydobywała pierwotnie węgiel z wychodów pokładów naturalnie w małej ilości na opał a początek tych prymitywnych robót przypada na koniec wieku XVIII i początek XIX.

Na podstawie zapisków urzędowych wiadomo, iż kopalnie w Sierszy jako przedsiębiorstwo górnicze eksploatują węgiel od połowy XIX stulecia, początkowo pokłady „Elżbieta", „Wilk" i „Izabella", a następnie „Adam" i „Artur".

Odbudowy pokładu „Elżbieta" i „Izabella" prowadzone w głębokości 40 m. z przeznaczeniem wyłącznym na potrzeby Huty cynkowej w Sierszy, zaczęły się w r. 1854 wyczerpywać i podówczas przystąpiono do głębienia istniejącego do dziś dnia szybu „Izabella" do głębokości 80 m., poczem rozpoczęto regularne wydobycie węgla.

Wydobywanie to zaspakajało w zupełności potrzeby Huty cynkowej, przeniesionej w międzyczasie do Krza, a nadto prócz pokrycia sprzedaży drobnej na kopalni dla okolicznych mieszkańców, wystarczało na to, by dziennie około 300 q. odstawić końmi do Trzebini, celem dalszej wysyłki koleją.

Zwiększające się z biegiem czasu zapotrzebowanie węgla w kraju, wskutek wprowadzenia go w handel wpłynęło na to, że w roku 1880 przystąpiono do poszukiwań zapomocą otworów świdrowych w części wysuniętej na wschód.

Poszukiwania te uwieńczone zostały realnym rezultatem t. j. wybiciem w roku 1884 szybu „Artur" w głębokości pierwotnej około 100 m., z którejto głębokości przystąpiono energicznie do przygotowywania pól pod odbudowę w pokładach „Izabella" i „Adam", a następnie z głębokości 140 m. pokład „Artur".

Właściwym czasem rozwoju kopalni „Artur" w Sierszy jest rok przeprowadzenia budowy kolei żelaznej dojazdowej ze stacyi Trzebinia do kopalni t. j. rok 1889, w którym to roku osiągnięto produkcyę 1,300.000 cent. metr. węgla.

Od roku tego począwszy wchodził węgiel z kopalni „Artur" w Sierszy z coraz to większą ilością na

do końca marca 1909 i Maryi Klingerównej, stałej nauczycielce szkoły 4-klasowej w Jaworznie „Stara Huta“ c) udzieliła pożyczki bezprocentowej na budowę szkoły gminie Babice w kwocie 7.600 K. i gminie Wygiełzów w kwocie 1.300 K.

C. k. Rada szkolna okręgowa a) zamianowała Zofię Zaliwską nadetatową nauczycielką szkoły 2-klasowej w Libiążu Wielkim, b) przeniosła Franciszkę Cholewińską, nadetatową nauczycielkę szkoły 2-klasowej w Grójcu, na równorzędną posadę do szkoły 6-klasowej żeńskiej w Chrzanowie, Kazimierę Kurkównę, nadetatową nauczycielkę szkoły 2-klasowej w Libiążu Wielkim, na równorzędną posadę do szkoły 6-klasowej żeńskiej w Chrzanowie, Emilię Otrębską, nadetatową nauczycielkę s koły 2-klasowej w Żarkach, na równorzędną posadę do szkoły 1-klasowej w Płazie.

Katastrofa włoska.

Rozmiary ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi we Włoszech, przewyższają — jak się już obecnie okazuje — nawet najgorsze i najpesymistyczniejsze przewidywania. Wedle obliczeń urzędowych, liczba ofiar w Sycylii i w Kalabryi dojdzie do strasznej sumy 200.000 ludzi. Szkód materyalnych, wyrządzonych trzęsieniem ziemi, nie można dziś nawet w przybliżeniu oznaczyć, wyniosą one wiele, wiele milionów. Włochy tracą też część terytoryum, które pochłonęło morze. Cała linia wybrzeża uległa zmianie i przesunęła się znacznie, morze zagarnęło szeroki pas ziemi. Niepotwierdzone dotąd pogłoski donoszą, że miasto Scilla zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi i że dwie wyspy liparyjskie zapadły się w falach morskich. Jeżeli wiadomości te okażą się prawdziwe, liczba ofiar jeszcze się zwiększy.

Akcya ratunkowa trwa ciągle. Parowce rozmaitych państw zwożą zwłaszcza do Neapolu setki rannych i umierających. Jeden tylko okręt rosyjski „Slawa“ przywiózł we środę sześćset osób, a z liczby tej zaledwie czwarta część zdołała o własnych siłach przebyć drogę do szpitala. Innych musiano przewozić wozami ratunkowymi, 14 osób zmarło podczas transportu.

W Messynie najpierwszem zadaniem oddziałów ratunkowych będzie jak najszybsze pogrzebanie trupów. Już obecnie, w całem spustoszonem mieście, rozszerza się silny zapach trupi, zwłoki, wystawione na wpływ wilgoci, ulegają szybkiemu rozkładowi, jeżeli zaś nie będą rychło usunięte, grozi całej okolicy wybuch niebezpiecznych epidemij.

Obraz zniszczonego miasta przedstawia włoski dziennikarz Scarfoglio: Tu i owdzie sterczą mury zwalonych domów. Zwłaszcza w wyżej położonych częściach miasta zniszczenie jest mniejsze; w wielu domach okna wiszą na zawiasach. Miasto wygląda jednak jakby zbombardowane kartaczami i granatami. Z daleka sprawia nieco groteskowe wrażenie, z bliska wrażenie strasznej grozy. Idący ulicami miasta potyka się ustawicznie o połamane szczątki sprzętów, o koła wozów, o pogięte żelaziwo belek i ogrodzeń ogrodowych, o rozkruszone słupy marmurowe i posągi. Ranni, którzy mogą się jeszcze utrzymać na nogach, a dotąd nie znaleźli schroniska, rzucają się na każdego przechodnia, od którego mogą się spodziewać pomocy i pokazując swe rany, błagają bądź o chleb, bądź o jakiś dach nad głową. Spotykający się przechodnie patrzą na siebie ze smutkiem, w milczeniu. Rzadko tylko można posłyszeć jakieś słowa, a wówczas zwykle słychać, że nadchodzi koniec świata. Bo ofiary katastrofy nie mogą sobie wyobrazić, że tylko ich spotkał ten straszny los. Sądzą, że klęska dotknęła cały świat. A gruzy Messyny płoną jeszcze ciągle, pomimo wysiłku wojska, pracującego nad ugaszeniem pożaru.

---

targ węglowy w kraju a przy stałym powiększeniu kopalni produkcya ta stale wzrastała i przedstawia się ten wzrost w ostatnim dziesięcioleciu jak następuje:

w r.	1898 . . .	2,300.000	cet. metr.
„	1899 . . .	2,140.000	„ „
„	1900 . . .	3,120.000	„ „
„	1901 . . .	2,920.000	„ „
„	1902 . . .	2,450.000	„ „
„	1903 . . .	2,800.000	„ „
„	1904 . . .	2,770.000	„ „
„	1905 . . .	3,069.199	„ „
„	1906 . . .	3,609.015	„ „
„	1907 . . .	4,084.980	„ „

Produkcya ta otrzymuje się z trzech pokładów będących obecnie w odbudowie a to:

„Izabeli“ o grubości 4 m.
„Adama“ „ 4 do 5 m.
i „Artura“ „ 6 m.

Wszystek węgiel wydobywa się za pomocą parowej bliźniaczej maszyny o sile 250 koni parowych szybem głównym.

Do zjazdu i wyjazdu ludzi jak również do spuszczania materyałów służy szyb pomocniczy.

Odbudowa wszystkich pokładów prowadzi się systemem ślązkim, który polega na tem, że w wybranych przestrzeniach ubezpieczonych drzewem w czasie roboty, „rabuje“ się drzewo przez co pozwala się warstwom leżącym nad węglem opaść i tym sposobem zapełnić próżnię po wydobytym węglu.

Do łamania węgla w pokładach używa się prochu i dynamitu.

Urobiony węgiel ładuje się w miejscach wydobycia w t. zw. „przodku“ do wagoników żelaznych o pojemności 7 ctm., które następnie kolejkami konnemi (30 koni) odwozi się do szybu wyciągowego. Węgiel wydobyty z dołu doprowadzony jest kolejką do sortowni, gdzie zapomocą urządzeń mechanicznych dzieli się na gatunki: gruby, kostka I i II., orzech I i II i miał.

Po przejściu przez sortownię ładuje się węgiel przeznaczony do wysyłki wprost do wagonów kolejowych, a to, na specyalnie na ten cel urządzonym dworcu kopalnianym.

Urządzenie sortowni, plac, dworzec kopalniany, biura jak i hale maszynowe są oświetlone światłem

O rozmiarach katastrofy w Reggio podają pisma następujące szczegóły: Łódź krążąca między Messyną a Reggio uległa zatopieniu. Straszny los spotkał w Reggio rodzinę deputowanego Tripesti, burmistrza Reggio. Synowie jego z całym wysiłkiem pracowali z pomocą żołnierzy, by wydobyć z pod gruzów ojca wydającego głośne jęki. Po kilkogodzinnej pracy udało im się to wreszcie; wkrótce później jednak Tripesti zmarł na rękach synów. Niebawem znaleźli także nieszczęśliwi zwłoki matki. Całe miasto zasłane jest trupami, nad którymi krążą całe chmury kruków.

Scarfoglio donosi z Reggio, że całe miasto jest zniszczone, ci, którzy pozostali przy życiu, od dwóch dni napróżno oczekują pomocy, dotychczas nie nadeszły ani łodzie ratunkowe, ani lekarstwa. Pod gruzami więzienia zginęło 200 więźniów i 8 dozorców. „Giornale d'Italia“ donosi z Reggio o rabunkach, których dopuszczali się złoczyńcy, zwłaszcza w sklepach jubilerskich. Wojsko rozstrzelało kilku zbrodniarzy.

Z opowiadań uratowanych zasługuje na uwagę następujące adwokata messyńskiego Dra Amico:

Ostatnim wysiłkiem zdążałem do portu, aby znaleść tam schronienie. Po drodze spotkałem znajomego profesora muzyki, w jednej koszuli, okrwawionego i pokaleczonego. Na ramionach niósł swą matkę staruszkę, za rękę prowadził żonę. Widać było że dobywa resztki sił i lada chwila upadnie. Na jego prośbę wziąłem na barki matkę. Ledwo zrobiliśmy kilka kroków, nastąpiło nowe, bardzo gwałtowne wstrząśnienie. Padliśmy wszyscy na ziemię. Równocześnie z dachów, z balkonów lecieć począł grad kamieni. Straciłem przytomność. Gdy ją odzyskałem i otworzyłem oczy, spostrzegłem z przerażeniem, że wszystkich troje przygniotła ogromna belka. Były to już tylko krwią ociekające trupy. Strasznym był w tej chwili przeraźliwy krzyk dzieci, który dochodził z pobliża. W obłędnej trwodze wołały one rodziców, którzy prawdopodobnie zginęli wśród gruzów.

* * *

Korespondent dziennika „Stampa“ nadesłał szczegółowy opis rozmiarów katastrofy, która dotknęła miasto Palmi, położone w Kalabryi. W ciągu kilku lat ostatnich, Palmi znajdowało się w okresie świetnego rozrostu. Liczba mieszkańców doszła 14.000, pobudowano liczne gmachy, uregulowano ulice. Wielu ludzi zamożnych i wybitnych artystów upodobało sobie uroczą miejscowość, wznosząc piękne wille nad morzem. Wszystko uległo zupełnemu zniszczeniu. Niema w mieście ani jednego domu, któryby w zupełności albo w znacznych częściach nie znajdował się w gruzach. Po ulicach snują się w bezradnej rozpaczy ludzie wygłodniali, niektórzy siedzą w tępem osłupieniu na gruzach swych domostw. W całem mieście panuje straszne nieme przygnębienie. Gdy do Palmi nadszedł pociąg ratunkowy, tłumy ludzi rzuciły się nań, domagając się, by ich wywieziono z miejsca katastrofy. Niektórzy rzucali się na szyny przed lokomotywę, wołając, że wolą zginąć, jeśli nie znajdzie się dla nich miejsca w pociągu. Akcya ratunkowa wskutek tego znacznie się opóźniła. Pociąg mógł odejść dopiero po kilku godzinach. Korespondent „Stampy“ opisuje dalej straszliwe sceny, których był świadkiem. Wzburzone morze oblewało miasto falami; barwa wody niemal zupełnie czarna, z kłębiącą się na szczytach fal białą pianą, tworzyła obraz prawdziwie piekielny. Na jednej z ulic około zwłok mężczyzny w sile wieku, zebrała się jego rodzina, śpiewając pieśń żałobną. Słychać było nawet pełne rozpaczy bluźnierstwa. Jakiś starzec niósł zwłoki trojga dzieci i począł kopać dla nich grób na cmentarzu kościelnym. Wszędzie na ulicach widać strasznie pokaleczone trupy.

Temu samemu losowi co Palmi uległo także miasteczko Bagnara. Na gruzach zniszczonego miasta wybuchł pożar, potęgując grozę i przerażenie. Lekarze pogotowia ratunkowego pracują z poświęceniem i bez wytchnienia. Gdy pierwsze wozy pogotowia nadeszły do Bagnara z transportem waty i sublimatu do obmywania ran, tłum, mniemając, że w butlach znajduje się wino lub woda, wydarł je lekarzom, udaremniając akcyę ratunkową. Zarówno w Palmi, jak i w Bagnara zagraża ludności widmo głodu. Wszystkie sklepy ze środkami spożywczemi zniszczone, dowóz żywnoś i z zewnątrz jest niewystarczającym.

---

elektrycznem, wytwarzanem przez centralną stacyę poruszaną za pomocą dwu parowych motorów o sile 500 koni.

Celem osuszania kopalni z wody podziemnej, której przypływ w kopalni „Artur“ stanowi 16 m³. na minutę służy 5 pomp parowych, ustawionych w halach podziemnych, trzy pompy na powierzchni ziemi w pomocniczym szybie „Izabela“ o łącznej sile około 1.800 koni parowych.

Oprócz powyższych pomp osuszających kopalnię postawiona jest na głębokości 140 m. pompa o wydajności 0,5 m³, której woda służy do picia i zasilania kotłów.

Dla zasilania parą wszystkich maszyn, znajdujących się pod ziemią i na powierzchni kopalni ustawionych jest 15 kotłów parowych o łącznej powierzchni opałowej 1430 m².

Wymiana dawniejszych urządzeń maszynowych na urządzenia nowsze, odpowiadające dzisiejszemu poziomowi techniki górniczej jest w toku, a dla wymagań hygieny robotników zajętych w kopalni, przystąpiono do budowy łaźni i przebieralni.

Na kopalni zajętych jest stale dwóch inżynierów, dwóch urzędników kancelaryjnych, jeden nadsztygar i 20 dozorców, oraz przeszło 1000 robotników różnych kategoryi.

Kopalnia połączoną jest osobnym torem normalnym ze stacyą Siersza-Wodna kolei lokalnej Trzebinia — Skawce, a prócz tego wąskotorową koleją w kierunku zachodnim z Szybem „Izabela“ zaś we wschodnim z Hutą cynkową „Artur“ w Krzu.

Przy obecnych urządzeniach wynosi przeciętne dzienne wydobycie węgla na szybie „Artur“ 15.000 do 16.000 cent. metr. czyli 150 do 160 normalnych wagonów; wydobycie powyższe może być każdej chwili w razie zwiększenia zbytu o 20 do 30% podwyższone.

Wartość opałowa węgla z kopalni „Artur“ wynosi 5.600 kaloryi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podaliśmy już głosy kilku uczonych o ostatniem trzęsieniu ziemi. Obecnie zabiera głos w tej sprawie także znany fantasta francuski, Kamil Flammarien. Wypowiadając swoje zdanie o trzęsieniu ziemi, sądzi on, że dotychczasowe teorye o budowie wnętrza ziemi były zupełnie fałszywe. Już lord Kelvin twierdził, że wnętrze ziemi nie może być wypełnione rozżarzoną lawą. Gdyby tak było, podlegałaby ta ciecz zwykłym prawom opadania i podnoszenia się a uderzenia tej wewnętrznej fali nie wytrzymałaby skorupa ziemi, o grubości nawet 100 kilometrów. Zdaniem lorda Kelvina, ziemia posiada twardość średnią pomiędzy twardością szkła i stali. Słynny fizyk obliczył wiek ziemi na 20 do 40 milionów lat. Badania Flammariona nad trzęsieniem ziemi, zdaniem jego, potwierdzają przypuszczenia lorda Kelvina. Dowiedziono, że trzęsienia ziemi rozchodzą się od miejsca wstrząśnienia, aż do antypodów tego miejsca w ciągu niewielu minut, a szybkość, z jaką się rozchodzą, wynosi około 15 kilom. na sekundę. W innych razach, jeżeli trzęsienie nie przenika przez całą ziemię, uczuwać się daje drugie, słabsze powrotne wstrząśnienie. Ta szybkość rozchodzenia się wstrząśnień podziemnych przewyższa znacznie szybkość przewodzenia ruchu w cieczach. Gdyby więc ziemia nie była stałą, chyżość ta nie mogła by być tak wielka. Ponieważ chyżość przenoszenia się ruchu w różnych ciałach jest znaczną, z obliczeń tych wyprowadza Flammarion wniosek, że twardość i elastyczność skorupy ziemskiej przewyższają nawet twardość i elastyczność stali. Flammarion odrzuca zatem hipotezę o tak zw. „centralnym ogniu“ ziemi i o lawie wrzącej wewnątrz ziemi.

KRONIKA.

Dary. Abraham Scheinowitz z Monachium złożył na ręce p. Hieronima Żarlińskiego na rzecz katolickiej ochronki dla małych dzieci w Chrzanowie 10 K. a na rzecz ochronki izraelickiej 3 K. 60 h., a do rąk p. Stefana Ziembińskiego złożyli na rzecz tut. „Sokoła“, członkowie Komisyi szacunkowej p. p.: Stanisław Krokowski z Pogoszyc 6 K. i Antoni Schimitzek z Sierszy 4 K.

Z „Sokoła“ w Chrzanowie. Tegoroczny sezon karnawałowy rozpoczyna Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Chrzanowie w dniu 16 b. m. zabawą taneczną.

Wydział „Sokoła“ dokłada wszelkich starań by zabawa ta wypadła jak najlepiej. Komitet podzielony na kilka sekcyi od kilku dni rozpoczął już pracę i ma nadzieję, że usiłowania jego nie będą daremne, a publiczność tak miejscowa jakoteż i zamiejscowa licznemi odwiedzinami zabawę tę zaszczyci.

Nawiązanie stosunków handlowych z Czechami. W łonie najpoważniejszego i najstarszego Stowarzyszenia kupieckiego w Pradze — „Obchodnicky spolek „Merkur“ w Praze“ utworzoną została komisya, na której czele stanął Prezydent praskiej Izby handlowej, radca komercyalny Józef Rivnác.

Komisya ma na celu ułatwiać i pośredniczyć w nawiązaniu stosunków handlowych między naszem kupiectwem, a czeskiemi fabrykami i odwrotnie.

Z uwagi na bardzo bogaty przemysł czeski, który dzielnie współzawodnicząc z wyrobami Rzeszy niemieckiej, dopomódz może nam do szybszego rugowania prusactwa, należałoby korzystać z usług tej Komisyi.

Melioracye rolne. Sejm krajowy uchwałą z dnia 19 października 1908 podwyższył wymiar zasiłków krajowych na drenowanie gruntów włościańskich na $33^1/_3$% sumy kosztorysowej. Ponieważ c. k. Ministerstwo rolnictwa przyznaje z państwowej dotacyi dyspozycyjnej na drobne melioracye subwencye w wysokości zasiłków krajowych, zatem włościanie pokrywać będą odtąd tylko $^1/_3$ część kosztów drenowania gruntów. Powyższą uchwałę Sejmu Wydział powiatowy podaje do wiadomości wszystkich Zwierzchności gminnych z nadmienieniem, że bliższych informacyi w powyższej sprawie interesowanym udziela chętnie biuro Wydziału powiatowego.

Ostrzeżenie. Zarząd Kółka rolniczego w Długoszynie ostrzega kupców i firmy handlowe, że za zobowiązania byłego dzierżawcy sklepu Kółka rolniczego Jana Szymka, jakiemikolwiek by takowe były w niczem nie ręczy i nie odpowiada.

Sklep do wydzierżawienia. Sklep Kółka rolniczego w Długoszynie jest zaraz pod bardzo korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. Obrót roczny w towarach wynosi co najmniej 30.000 K. Trafika miejscowa będzie napowrót przydzielona Kółku. Dokładnych pisemnych i ustnych informacyi udziela biuro Zarządu powiatowego Kółek rolniczych w Chrzanowie.

Odroczenie terminu ciągnienia loteryi T. S. L. Decyzyą zakomunikowaną telegraficznie Zarządowi Głównemu T. S. L. za pośrednictwem Dyrekcyi Policyi w Krakowie, c. k. Ministerstwo Skarbu zezwoliło na odroczenie terminu ciągnienia loteryi T. S. L., wyznaczonego pierwotnie na dzień 30 grudnia 1908. Nowy termin ciągnienia w tych dniach zostanie ogłoszony i osobom interesowanym w drodze właściwej zakomunikowany.

Z Kółka rolniczego w Luszowicach. W niedzielę dnia 3 b.m. odbyła się w lokalu naszego Kółka rolniczego piękna uroczystość łamania opłatkiem. Między licznie zgromadzonymi członkami Kółka pojawiły się po raz pierwszy i gosposie ze starszemi córkami w liczbie 12, czem dały najlepszy dowód, że sprawę mężów uważają za swoją własną sprawę i że są już przeświadczone o korzyściach, jakie członkowie złączeni w Kółku mieć mogą. Wytrwały pracownik na polu działalności Kółek rolniczych p. Leon Marcinkowski przemówił do zgromadzonych, a podnosząc w wymownych słowach znaczenie chwili staropolskiego zwyczaju łamania się opłatkiem, zachęcał zgromadzonych do skupiania się w Kółku, popierania własnego chrześciańskiego sklepu, jednania nowych członków, a przedewszystkiem nawoływał do unikania szynków, których demoralizujący wpływ aż nadto w Luszowicach odczuć się daje. Skromnym podwieczorkiem podejmował Zarząd Kółka zgromadzonych członków, a podczas biesiady poruszono sprawę przeniesienia sklepu kółkowego w środek wsi, gdyż obecne położenie tegoż na samym końcu wsi od strony Sierszy, utrudnia niezmiernie zakup towarów z powodu niekorzystnego położenia. Postanowiono także przystąpić na członka do założyć się mającej hurtownej składnicy towarów przy Zarządzie powiatowym w Chrzanowie i uchwalono jednogłośnie przekazać na ten cel gotówkę K. 120.— z funduszów Kółka.

Z wielką radością spieszę donieść do „Tygodnika chrzanowskiego“ jako organu Kółek rolniczych, że Kółko

rolnicze w Luszowicach dzięki niestrudzonym staraniom Zarządu i ludzi dobrej woli zaczyna się dobrze rozwijać a błogie skutki działalności tegoż są już bardzo widoczne. Szczęść Boże około zbożnej pracy!

Marya Niemczykowa
członek Kółek rolniczych w Luszowicach.

Ślad zbrodni w Paczółtowicach W sprawie znanego morderstwa w Paczółtowicach, którego ofiarą padł szynkarz Ferber, jego żona i służąca, policya krakowska wpadła na pewien ślad zbrodniarzy. Mianowicie pewien wyrobnik usiłował w Krakowie na Kaźmierzu sprzedać zegarek, który był własnością Ferbera. Robotnika tego aresztowano i wdrożono dochodzenia celem zbadania, skąd i od kogo zegarek ten dostał się w jego ręce.

Morderstwo. W przeciągu krótkiego stosunkowo czasu zaszły w okolicy Krzeszowic dwa wypadki morderstwa na osobach szynkarzy. Przed dwoma tygodniami wymordowano całą rodzinę szynkarza Ferbera w Paczółtowicach i zrabowano wszystkie kosztowności i gotówkę. Wczoraj podobną zbrodnię popełniono w Porębie Żegoty, gdzie zamordowano szynkarkę w podeszłym wieku Irenę Marcinkowską. Zachodzi podejrzenie, że zbrodniczego tego czynu dokonali sprawcy morderstwa Ferberów. Sąd w Krzeszowicach odniósł się do tutejszej policyi o pomoc.

Dyrekcya policyi na skutek tej prośby wysłała niezwłocznie na miejsce zbrodni ajenta policyjnego p. Jakóba Karcza, który również prowadził śledztwo w pierwszem morderstwie.

Nasuwają się pewne poszlaki, że zbrodni tych dokonali nie przybysze z Rosyi, przemytnicy, lecz osoby zamieszkałe w tych okolicach.

Morderstwo spełniono w sobotę wieczorem. Karczma jest pomiędzy domami w środku wsi położona. Kobieta prowadziła szynk przy pomocy męża, zajmującego się także po za domem ubocznym zarobkiem; w chwili morderstwa mąż nie był w domu obecny, znajdował się w sąsiedniej Alwerni.

Krytycznego wieczoru około godziny 9 przybyło do karczmy po wódkę kilku miejscowych robotników, mianowicie Józef Pierzchała, jego krewniak również Pierzchała i Franciszek Siewiorek. Znaleźli oni zamordowaną Marcinkowską w kuchence; przerażeni uciekli, nie zawiadomiwszy nikogo o zbrodni. W pół godziny później przybył po wódkę stolarz dworski z córką i żoną; dopiero oni zawiadomili wójta, a ten żandarmeryę.

Dochodzenia wskazały, że morderstwa dokonano siekierą czy cioskiem, który znaleziono pod zwłokami. Morderca zadał ofierze kilka ciętych ran w głowę, które sprowadziły natychmiastową śmierć. Ślady krwawych stóp wskazują, że toczyła się straszna walka, rozpoczęta w izbie karczemnej, a zakończona w kuchence. Na razie nie stwierdzono, by zbrodniarz zabrał jakiekolwiek rzeczy z mieszkania. Mąż Marcinkowskiej wrócił około 11-ej w nocy.

Sędzia śledczy z Krzeszowic Dr Pągowski przybył do Krakowa w tej sprawie, celem porozumienia się z p. komisarzem Krupińskim, prowadzącym śledztwo.

Ciężkie poparzenie. Mojżesz Eisenberg, krawiec w Chrzanowie, wskoczył niebacznie podczas kąpieli w jednej z łaźni do basenu, napełnionego gorącą wodą. Ciężko poparzonego Eisenberga odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie tenże zmarł w dzień Nowego roku.

Z wielkiej miłości. Z Regulic piszą nam: Dnia 19 grudnia 1908 zaszło u nas osobliwe wydarzenie. Niejaki Czak z Grojca, kawaler, z wielkiej miłości pokaleczył silnie dziewczynę Muchównę nożem, zastąpiwszy jej drogę w polach, gdy powracała z kopalni glinki w Grojcu. Jak wieść niesie zemścił się za to iż go niechciała zamęża. Silnie pokaleczoną opatrzył lekarz.

Skutek osiągnięty został, bo kawaler potem pannę przeprosił i pogodzili się.

Wszystko dobre, co się dobrze kończy.

Bandytyzm w Żarkach. Zdawało się, że po ukaraniu wojowniczego urlopnika, Wincentego Drabca, nastanie u nas spokój i nasi ojcowie spędzą święta w niezamąconej niczem ciszy, oddając się pobożnym rozmyślaniom i konsumując z zapałem kukiełki, placki i t. p. niespodzianki, na które cały rok czekali. Ale los garbaty inaczej zrządził...

Oto zagościł do nas na 10-ciodniowy urlop brat Wincentego Drabca, Franciszek, któremu sprzykrzył się „komiśniak" i grochowa zupa. Zaraz po jego przyjeździe chwalił się ojciec tegoż przed ludźmi, że jego syn ma teraz czas bić i że z Szymona Moskały, zięcia właścicielki sklepu musi być trup! I zawiązała się trójka hultajska, w której skład weszli: Wincenty i Franciszek Drabcowie, oraz Gustaw Grzegorczyk, były gimnazyasta, a obecnie robotnik w Prusach i bandyta pierwszej klasy.

Wśród takich warunków przyszedł dzień 26 grudnia 1908. Dnia tego o godz. 7 wieczór znajdowała się rzeczona „trójka" w żareckiej karczmie, gdzie przyszedł brat Szym. Moskały, Łukasz, który nie brał żadnego udziału w poskromieniu Wincentego Drabca. Ale cóż to szkodzi!... Wszak to ta sama krew i brat „wroga" śmiertelnego! Możeby tak całą rodzinę wymordować i zacząć od tego, co się nawinie...

Franciszek Drabiec wyjmuje bagnet, lecz nim zdołał go użyć, odebrano mu go i połamano. Widząc to Gustaw Grzegorczyk, dobywa noża i zadaje Łukaszowi Moskale 2 ciężkie rany w lewy bok, a potem ucieka — do Prus. Posłano natychmiast po żandarmeryę, po lekarza i księdza. Braciszków okuto i odwieziono do Krakowa, gdzie kończą święta, a ciężko ranny, opatrzony przez lekarza, przyjął ostatnie św. Sakramenta. Cud Boski, że jeszcze żyje i jest mu lepiej, bo ranami temi uchodziła para i dużo krwi upłynęło, jak również ustami.

Napiętnować też należy fakt, iż pijacy żareccy zaczepili powracającego księdza, zatrzymywali konie i pozwalali sobie na różne wyrazy. Na drugi zaś dzień dwóch poszło przed plebanię, by ksiądz wiedział, że sobie nic nie robią z jego upomnień!..

To już chyba obłęd i ostatnie zwyrodnienie!

Ludzi tego pokroju nikt i nic nie naprawi. Szkoda wysiłków duchowieństwa, bo słowa prawd świętych padają na opokę. Takich rzezimieszków wszyscy się bać muszą, bo przecież każdemu rozchodzi się o swe zdrowie. Wskutek tego i Zwierzchność gminna ma ręce związane. Najlepiejby było posłać do nas kata i szubienicę wystawić, lub przynajmniej założyć posterunek c. k. żandarmeryi...

Tyle na razie. Mam nadzieję, że znów niedługo będę się mógł podzielić z Szan. Czytelnikami jakim kawałkiem zapleśniałej żareckiej kiełbasy...

„Bajka“ H. Sienkiewicza.

W „Głosie warsz.“ zamieścił Henryk Sienkiewicz bajkę pt. „Kozieł i wilk“. Brzmi ona tak:

Raz basiór, napotkawszy kozła, rzekł mu: „Bracie,
Litość mnie szczera bierze, kiedy patrzę na cię.
Chciałbym cię wspomódz, wzmocnić, zwilczyć jednem [słowem:
Sierść masz lichą, wytartą, a tak futrem płowem
I puszystem porośniesz, będzieć ciepło w zimie,
Spokojnie i bezpiecznie, — już ci się nie imie
Lada kurta do łydek, bo wilczy ród znany!
Dla nas przecie Bóg stworzył kozły i barany;
Mamy prawo zjeść wszystko, co jest do zjedzenia,
Lub mówiąc krócej — siłę. Więc gdy do plemienia
Naszego będziesz liczon — twój będzie świat cały!“

Na to kozieł odrzecze: „Zaszczyt to niemały.
Lecz nie widzę sposobu. Kozłem mnie stworzono,
Kozłem był mój dziad, ojciec, — koźlem mlekiem łono
Matki mnie wykarmiło, — jakaż na to rada?“

— „Znajdziem sposób — wilk rzecze: — więc naprzód [wypada,
Bym cię zasymilował, to znaczy, zadławił,
Następnie schrustał, połknął, a w ostatku strawił;
Wówczas wsiąkniesz w krew moją, zmienisz się w me [kości
I w mych dzieciach do późnej przejdziesz potomności“

A na to znowu kozieł: „Uważ panie drogi,
Że Pan Bóg dał mi na łbie strasznie twarde rogi,
Więc nim mnie strawić zdołasz, to przed tą odmianą
Sam się niemi zadławisz, gdy ci w gardle staną“.

OD ADMINISTRACYI.

Celem uregulowania wysokości nakładu, prosimy o spieszne odnowienie prenumeraty „Tygodnika Chrzanowskiego“ na rok 1909, która wynosi z przesyłką pocztową **kwartalnie 1 K. 50 hal. rocznie 6 K.**

Ceny targowe

w dniu 18-go grudnia 1908 r.

Wyszczególnienie	KRAKÓW od K	h	do K	h	KRZESZOWICE od K	h	do K	h
Pszenica	21	70	23	80	22	—	23	50
Żyto	20	—	21	20	17	—	18	50
Jęczmień	14	—	15	60	16	—	17	—
Owies	16	70	17	50	15	—	16	—
Ziemniaki	5	—	6	40	3	70	—	—
Siano	6	80	9	20	6	—	8	—
Słoma	6	40	7	60	6	—	—	—

Wszystko za 100 kg.

Kursa pieniędzy.

	płacą (w koronach)	żądają (w koronach)
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 20

Ceny targowe w Krakowie.

Płacono za 1 centnar metryczny żywej wagi:

buhaje od — do — K, woły od 60 do 68 K, krowy od 62 do 64 K, jałownik od 50 do 52 K, cielęta od — do — K, nierogaciznę tuczną od — do — K.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

L. 21301/pr. Lwów, d. 8 grudnia 1908.

Krzyż jubileuszowy dla cywilnych funkcyonaryuszy państwowych.

Okólnik

do wszystkich Panów c. k. Starostów, Panów c. k. Dyrektorów Policyi we Lwowie i Krakowie i Panów Prezydentów król. stoł. miast Lwowa i Krakowa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 16 listopada 1908 zatwierdzić z powodu 60-letniej rocznicy wstąpienia na Tron, przedłożony Mu przez Pana Ministra Ces. i Król. Domu oraz spraw wewnętrznych projekt statutów Krzyża Jubileuszowego dla cywilnych funkcyonaryuszy państwowych, oraz oznaczyć dzień 29 listopada b. r. jako termin urzędowego ogłoszenia tego Najwyższego postanowienia.

I. Według punktu 2 statutów prawo do Krzyża Jubileuszowego mają:

a) wszystkie osoby bez różnicy płci i bez względu na czas trwania ich służby, które w dniu urzędowego ogłoszenia statutów, t. j. w dniu 29 listopada b. r. pozostawały w czynnej cywilnej służbie państwowej lub w innej postawionej z nią na równi służbie publicznej;

b) wszystkie osoby, które bądź jako urzędnicy, w ostatniem dziesięcioleciu t. j. w czasie

między 29 listopada 1898 a 28 listopada 1908, bądź w innym charakterze w ciągu roku poprzedzającego ogłoszenie statutów, a więc w czasokresie między 29 listopada 1907 a 28 listopada 1908 pozostawały w takiej służbie, jeżeli wykażą przynajmniej 10-letni nieprzerwany czas służby a ani w drodze dyscyplinarnej nie zostały usunięte ani nie doznały karnosądowego zasądzenia pociągającego za sobą utratę orderów i odznak honorowych;

c) wszystkie w cywilnej służbie państwowej lub w pewnej postawionej z nią na równi służbie publicznej kontraktowo zajęte osoby płci obojga, które w dniu urzędowego ogłoszenia statutów Krzyża Jubileuszowego a więc w dniu 29 listopada b.r. pozostają w czynnej służbie i mogą się wykazać najmniej trzyletnią nieprzerwaną służbą;

d) wszyscy w przedsiębiorstwach państwowych lub funduszowych zatrudnieni robotnicy płci obojga, którzy w dniu urzędowego ogłoszenia statutów Krzyża Jubileuszowego a więc w dniu 29 listopada b.r. mogą wykazać się że przez 3 lata bez przerwy zajęci byli w charakterze stałych robotników ukończyli 21 lat życia i posiadają prawo do pensyi lub prowizyi. To samo prawo i pod tymi samymi warunkami posiadają osoby cywilne zatrudnione w zakładach wojskowych.

Za służbę publiczną, stojącą na równi z państwową należy uważać tę, w której przepisy dyscyplinarne i pensyjne istniejące dla cywilnej służby państwowej mają w całości lub częściowo analogiczne zastosowanie.

Czasowy stan spoczynku nie ma być uważany za przerwę w służbie, nie należy jednak tego czasu wliczać do dziesięcioletniej służby.

Również nie czyni się różnicy między prowizorycznym a definitywnym charakterem służby.

II. Osoby pozostające w czynnej służbie państwowej nie potrzebują zgłaszać swego uprawnienia do Krzyża Jubileuszowego. Przyznanie Krzyża nastąpi z urzędu przez władzę przełożoną, którą n.p. dla osób podległych bezpośrednio c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych jest to Ministerstwo a dla wszystkich innych c. k. Namiestnictwo.

Osoby nie pozostające w czynnej służbie winne zgłosić to żądanie u Władzy politycznej I instancyi miejsca ich zamieszkania ustnie albo pisemnie, przedkładając dokumenta wykazujące ich uprawnienie do Krzyża Jubileuszowego.

Osoby zamieszkałe za granicą państwa mają zgłoszenie swoje wnieść do politycznej Władzy I instancyi, w której okręgu znajduje się ich gmina przynależności, za pośrednictwem c. i k. Poselstw lub Konsulatów.

L. 48658. Chrzanów, dnia 28 grudnia 1908.

Okólnik

do Zwierzchności gminnych.

Reskryptem z dnia 3 grudnia 1908 L. 5231/pr. zarządziło c. k. Ministerstwo obrony krajowej — ogólną klasyfikacyę koni i konskrypcyę wozów i zaprzęgów jak również i automobilów w roku 1909.

Klasyfikacya koni oraz konskrypcya wozów i zaprzęgów rozpocznie się w tutejszym powiecie dnia 25 stycznia 1909 a skończy się dnia 5 lutego 1909.

Uwiadamiając o tem Zwierzchność gminną wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 20 grudnia 1908 L. V. $\frac{2324\ J\ 66}{15}$ zarządzam wślad okólnika mego z dnia 20 grudnia 1908 L. 47453 co następuje:

1) Naczelnicy gmin winni natychmiast po otrzymaniu niniejszego okólnika wezwać wszystkich właścicieli koni tak w gminie jak i na obszarze dworskim aby podali liczbę i gatunek koni oraz zwierząt jucznych, jeśli po myśli powyżej cytowanego okólnika to dotąd nie nastąpiło.

2) Zgłoszone konie należy według porządku numerów domów zapisać na przyległych drukach (For. 2) w dwóch równobrzmiących egzemplarzach.

Wykazy te wypełnione tylko w rubrykach 1, 2, 3, 4 i 5 mają być zeszyte i u dołu zesumowane i zaopatrzone w datę, podpis Naczelnika gminy i pieczęć gminną.

Wykazów tych nie potrzeba przesyłać do c. k Starostwa lecz w dniu klasyfikacyi koni doręczy Naczelnik gminny wykazy te delegatowi c. k. Starostwa.

3) Naczelnik gminy wraz z 2 członkami reprezentacyi gminnej mają brać udział w komisyi i postarać się by w dniu i miejscu klasyfikacyi dostawiono wszystkie konie z wyjątkiem koni uwolnionych od dostawy.

4) Od przyprowadzenia do klasyfikacyi są uwolnione:

a) konie wymienione w okólniku z 20 grudnia 1908 L. 47453,

b) konie pocztmistrzów,

c) jeden koń lekarza praktykującego,

d) ogiery licencyonowane,

e) klacze ze źrebiętami,

f) źrebięta które nie ukończyły czwartego roku życia,

g) klacze, które oźrebiły się na 8 dni przed klasyfikacyą lub które się niebawem oźrebić mają jeźli klasyfikacya nie odbywa się w miejscu pobytu.

h) konie oczywiście nie zdatne t.j. ślepe na oba oczy, dychawiczne; właściciele koni niezdatnych mają udowodnić świadectwem dowód niezdolności (i świadectwo to podpisane przez dwóch posiadaczy koni i Naczelnika gminy przedłożyć delegatowi c. k. Starostwa).

5) Doprowadzone konie winien Naczelnik gminy ustawić w takim porządku w jakim są wpisane w wykazach klasyfikacyjnych.

6) Naczelnicy gmin w których odbywa się klasyfikacya zabezpieczyć mają potrzebną ilość parobków do trzymania koni i przygotować kwatery i podwody dla członków komisyi klasyfikacyjnej.

7) Ci którzy koni nie dostawią ulegną surowej karze.

8) Przedstawienie koni do komisyi klasyfikacyjnej w drodze delegacyi t.j. do innego miejsca dozwolone jest tylko wyjątkowo i to w wypadkach przewidzianych w § 8 przep. wyk. z dnia 18 marca 1891 L. 35 Dzpp.

9) Naczelnicy gmin wzywając do przyprowadzenia koni do klasyfikacyi winni oznajmić że do komisyi dostawione być winny także wszystkie konie obdzielone w swoim czasie kartkami ewidencyjnemi czerwonemi i zielonemi i że komisya wydawać będzie obecnie nowe karty koloru białego, a odbierać czerwone i zielone — w obec czego posiadacze tych ostatnich kart, mają je jako tracące moc obowiązującą komisyi klasyfikacyjnej zwrócić.

10) Za konie takie w razie wzięcia będzie wojskowość płacić następujące ceny:

a) za konia wierzchowego 880 K.
b) za konia do pociągu 990 K.
c) za konia jucznego 770 K.

Klasyfikacya w tutejszym powiecie odbędzie się w roku 1909 w następujących dniach i miejscach:

I. w Alwerni dnia 25 stycznia 1909 o 8-ej rano dla gmin i obszarów dworskich.

1) Alwernia, 2) Brodła, 3) Mirów, 4) Źródła, 5) Grojec, 6) Okleśna, 7) Podłęże, 8) Poręba, 9) Regulice, 10) Nieporaz.

II. w Babicach dnia 26 stycznia 1909 o 8-ej rano dla gmin i obszarów dworskich:

11) Babice, 12) Kwaczała, 13) Rozkochów, 14) Jankowice, 15) Zagórze, 16) Żarki, 17) Mętków, 18) Olszyny, 19) Wygiełzów.

III. w Bobrku dnia 27 stycznia 1908 o 8-ej rano dla gmin i obszarów dworskich:

20) Bobrek, 21) Gromiec, 22) Chełmek, 23) Gorzów, 24) Moczydło, 25) Libiąż wielki, 26) Libiąż mały.

IV. w Jaworznie dnia 28 stycznia 1909 o 8-ej rano dla gmin i obszarów dworskich:

27) Dąbrowa, 28) Długoszyn, 29) Ciężkowice, 30) Szczakowa, 31) Jaworzno, 32) Dąb, 33) Byczyna, 34) Jeleń.

V. w Chrzanowie dnia 29 stycznia 1909 o 8-ej rano dla gmin i obszarów dworskich:

35) Chrzanów, 36) Bolęcin, 37) Kościelec, 38) Pogorzyce, 39) Piła kościelecka, 40) Płaza, 41) Balin, 42) Góry luszowskie, 43) Kąty, 44) Luszowice, 45) Trzebionka, 46) Wodna.

VI w Trzebini mieście dnia 30 stycznia 1909 o 8-ej rano dla gmin i obszarów dworskich:

47) Siersza, 48) Trzebinia miasto, 49) Trzebinia wieś, 50) Lgota, 51) Psary, 52) Myślachowice, 53) Dulowa, 54) Młoszowa, 55) Płoki, 56) Czyżówka, 57) Karniowice, 58) Górka.

VII. w Krzeszowicach dnia 1 lutego 1909 o 8-ej rano dla gmin i obszarów dworskich:

59) Krzeszowice, 60) Wola filipowska, 61) Filipowice.

VIII. w Krzeszowicach dnia 3 lutego 1909 o 8-ej rano:

62) Czatkowice, 63) Młynka, 64) Nielepice, 65) Nowojowa góra, 66) Pisary, 67) Siedlec, 68) Tenczynek.

IX. w Krzeszowicach dnia 4 lutego 1909 o 8-ej rano dla gmin i obszarów dworskich:

69) Rudawa, 70) Żbik, 71) Brzezinka, 72) Czerna, 73) Dubie, 74) Frywałd, 75) Miękinia, 76) Niegoszowice, 77) Nowa góra, 78) Ostrężnica, 79) Paczółtowice, 80) Radwanowice.

X. w Krzeszowicach dnia 5 lutego 1909 o 8-ej rano dla gmin i obszarów dworskich.

81) Rudno, 82) Sanka, 83) Zalas, 84) Żary.

2. Konskrypcya wozów i zaprzęgów.

Równocześnie z klasyfikacyą koni odbędzie się konskrypcya wozów i zaprzęgów będących w tamtejszej gminie i na tamtejszym obszarze dworskim.

Konskrypcyę tę sporządzi Naczelnik gminy na przyległych drukach For. A/2. w podwójnych egzemplarzach wedle numerów domów, zeszyje wykazy, zesumuje je u dołu i zaopatrzy w pieczęć i podpis Naczelnika gminy, podając przy końcu wykazu przeciętną wytrzymałość wozów jedno i dwukonnych.

Wykazy te doręczy również Naczelnik gminy delegatowi c. k. Starostwa w dniu klasyfikacyi.

2) przez zaprzęgi rozumie się te wozy, wózki dla których istnieją zwierzęta juczne (woły, konie) zaprzęgowe.

3) przy konskrypcyi wozów odróżnić należy wozy ciężarowe i osobowe i stosownie do tego wypełnić rubryki wykazów.

Na podstawie powyższych dat sporządzi Naczelnik gminy będące w załączeniu wykazy For. 2 i For. 2/A. w podwójnych egzemplarzach i doręczy takowe delegatowi c. k. Starostwa w dniu i miejscu klasyfikacyi.

C. k. Radca Namiestnictwa
i Kierownik c. k. Starostwa
Rudzki.

Drobne ogłoszenia, 6 hal. od wyrazu.

Za Redakcyę odpowiedzialny i wydawca: Dr Władysław Majewski. Czcionkami artystycznej drukarni Maryi Ziembińskiej w Chrzanowie.